

NIE TAK DAWNO

Nie tak dawno pamiętałem
jak głęboki jest rów mariański
i raptem nie wiem;
w moim mózgu coś umiera,
to ja umieram w moim mózgu,
nie wszystek od razu,
nie cały,
po kolei.

Germanie mówią: śmierć jest mężczyzną,
der Tod, des Schlafes Bruder,
bo kto widział babę z kosą!
Po polsku śmierć nie może być bratem,
o czym przekonał się mistrz Polikarp,
albowiem jest przyrodzenia niewieściego;
w mojej ojczyźnie śmierć jest siostrą snu.

Moja śmierć jeszcze śpi,
jakby sama trochę umarła.
Jeszcze sobie tego nie mówimy,
ale od roku, dwóch patrzymy na siebie,
udając, że patrzymy gdzie indziej.

Mój mózg czuje, że mam do niego pretensję,
widzę po jego skurczach, jak bardzo jest zmieszany;
jeszcze sobie tego nie mówimy,
ale on wie, że umiera,
nie wszystek,
nie cały,
nie od razu.